Nr. 308 Kraków, Wtorek 9 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki pod Rygą i Dźwińskiem.

Bitwy na Wołyniu.

Urzędowo donoszą 8 listopada: **Wiedeń**, 9 listopada.

Koło Sapanowa, nad Ikwą, nad potokiem Kormin i na zachód od Czartoryska odrzucono rosyjskie ataki. Zresztą nia nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik

Urzędowo donoszą dnia 8 listopada: **Berlin**, 9 listopada.

Na południe i na wschód od Rygi, na zachód od Jakobstadu i przed Dźwińskiem odparto silne ataki rosyjskie, częściowo wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Naczelne kierownictwo armii.

Kruszevac zdobyty.

3000 jeńców, 10 armat.

Urzędowo donoszą 8 listopada: **Wiedeń**, 9 listopada.

Posuwające się z obu stron doliny Moravicy austro-węgierskie kolumny wyrzuciły nieprzyjaciela z jego pozycyi górskich na północ od Ivanjicy.

Niemieckie wojska armii generała Koevessa walczą na wzgórzach na południe od Kraljeva. W dół rzeki koło Trstenik wywalczyły nasze wojska przejście przez wezbraną Moravę.

Krusevac i wzgórza na wschód stamtąd znajdują się w ręku generała Gallwitza. Bułgarska armia przy skutecznem posuwaniu się osiągnęła wejścia do kotliny Leskovca.

Z astępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 8 listopada. **Berlin**, 9 listopada.

Austro-węgierskie wojska dotarły do Ivanjicy i Vijenaca. Na północny zachód między Kraljewem a Hruszevcem przekroczono na kilku miejscach zachodnią Morawę. Kruszevac obsadzono w nocy z 6 na 7 listopada. Wzięto do niewoli przeszło 3000 nierannych Serbów. W lazaretach znaleziono przeszło 1500 rannych. Zdobyto 10 armat, wiele amunicyi, materyału i znaczne zapasy żywności. W dolinie południowej Morawy przekroczono Praskovac.

Naczelne kierownictwo armii.

Względny spokój na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 8 listopada: **Wiedeń**, 9 listopada.

Na froncie południowo-zachodnim także wczoraj na ogół trwał spokój.

W północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo miały nasze wojska znowu pojedyńcze ataki nieprzyjaciela do odparcia. O Coldilana gwałtownie walczono. Po południu wpadł szczyt tej góry w ręce Włochów, wieczorem odzyskały go jednak nasze wojska kontratakiem z powrotem. Nieprzyjacielska artylerya otworzyła ogień na front południowy koło Rivy.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Ofenzywa w Serbii.

W ostatnich dniach odnieśli sprzymierzeni i Bułgarzy kilka sukcesów ogromnego znaczenia. Bułgarzy zdobyli **Nisz**, sprzymierzeni zaś Kraljevo. Zdobycie Niszu, ważnej twierdzy serbskiej i drugiej stolicy państwa, ma doniosłe znaczenie.

Twierdza Nisz, leżąca niedaleko ujścia rzeki Niszawy do Morawy, otoczona jest od północy, południa i wschodu górami, dochodzącemi do 1000 metrów wysokości. **Znaczenie** jego jest dlatego tak wielkie, ponieważ jest on przyczółkiem mostowym, osłaniającym linię kolejową Nisz—Sofia, która jest główną linią komunikacyjną między Serbią a Bułgaryą. Jeśli wojska bułgarskie, które wkroczyły do Niszu, połączą się z wojskami niemieckiemi, znajdującemi się w Paracinie, wtedy **wielka linia kolejowa Belgrad—Nisz—Sofia—Konstantynopol** będzie otwartą dla komunikacyi między mocarstwami centralnemi a wschodem.

Nisz, który w czasach pokojowych miał 35.000 mieszkańców, stał się podczas wojny stolicą państwa, a liczba mieszkańców podniosła się do 100.000. Nad całem miastem, prześlicznie położonem, dominuje wielka katedra z pięcioma kopułami. Z innych budowli najznaczniejszą jest konak turecki, który był obecnie rezydencyą króla serbskiego. Nisz dzieli się na miasto tureckie i miasto serbskie.

Wojska niemieckie generała Gallwitza zdobyły ważny węzłowy punkt w dolinie Golijskiej Morawy, **Kraljevo**, skąd prowadzi wzdłuż Ibaru serpentynowa droga do Nowegobazaru.

Kraljevo zostało zdobyte po zaciętych walkach ulicznych przez wojska brandenburskie, przytem — jak doniosły komunikaty — zdobyto 130 dział serbskich. Armia generała Gallwitza zbliża się już do ważnego punktu węzłowego miasta **Krusevca**, od którego oddaloną jest już tylko o kilkanaście kilometrów.

Na zachodniej granicy **czarnogórskiej** w okolicy Trebinje wydarto Czarnogórcom wiele pozycyi górskich. Teren tamtejszy i warunki atmosferyczne ogromnie utrudniają operacye wojenne. Są to bowiem skaliste, prawie że niedostępne góry, ułatwiające ogromnie obronę. Pogoda również nie przyczynia się do ułatwienia marszu. Bezustanne ulewne deszcze i ostre wiatry panują już od dłuższego czasu.

O walkach w **Macedonii** pod Strumicą i Walandowem podaje ciekawe szczegóły „Stampa". Dziennik ten zamieszcza wywiad swego korespondenta z wodzem ekspedycyi francusko-angielskiej generałem Sarrail. Generał oświadczył korespondentowi, iż przygotował właśnie własny komunikat i może mu część jego przeczytać.

Komunikat bułgarsko-niemiecki jest zupełnie nieścisły — powiada Serrail. — Wojska francuskie, osłaniające odcinek kolejowy Gewgheli—Strumica, zostały zaatakowane 21 października przez Bułgarów. Odparci, ponowili Bułgarzy atak następnego dnia. Walczono na odcinku szerokości 12 kilometrów, wkońcu Francuzi podjęli ofenzywę i posunęli się aż na teren bułgarski w pobliże miasta **Strumica**, które znajduje się w obrębie działania armat francuskich. Dla oryentacyi należy wyjaśnić, iż stacya kolejowa Strumica znajduje się na terenie serbskim, podczas gdy miasto Strumica, oddalone od stacyi 20 kilometrów, leży na terenie bułgarskim. Wiadomość, jakoby Francuzi stracili 500 zabitych i 1500 rannych, jest zupełnie fałszywa.

Tyle generał Serrail.

Jak donosi korespondent „Gazetta di Popolo", wojska bułgarskie, posuwające się pod Veles i Prilepem, zostały przez Serbów jakoby pobite pod Isvor, pochód Bułgarów ku południu został wstrzymany przez wojska francuskie, wspierające prawe skrzydło armii serbskiej. Wszystkie wojska, walczące w południowej Macedonii, znajdują się pod dowództwem francuskiego generała Sassurne. Angielska kawalerya przybyła już do Ghida. O wyniku ofenzywy bułgarskiej, podjętej w kierunku **Prizrentu** i Monastyru, niema dotychczas żadnych wiadomości. Bułgarsko-albańskie bandy, operujące między Krcevo i Tetovo, zostały zniesione przez wojska serbskie.

Wojenne operacye na Bałkanach

Saloniki, 9 listopada.

(BK). Dnia 2 listopada. Wiadomość nadeszła spóźniona, Po kilkudniowej przerwie przybyło tu sześć wielkich parowców, eskortowanych przez okręty wojenne angielskie i francuskie, wiozących **wojska francuskie**, amunicyę, materyał do budowania mostów, treny i prowianty. Sojusznicy czynią wszystko, aby utrzymać dla swoich celów ruch na kolei Gewgeli—Kriwolak.

Paryż, 9 listopada.

„Petit Parisien" donosi z Aten, że **dwie dywizye angielskie** są w drodze ku frontowi bułgarskiemu. Dalsze posiłki nastąpią. Dalej donosi to pismo, że sojusznicy są w możności wysyłania codziennie na front 15 do 18 pociągów z wojskami.

Paryż, 9 listopada.

Agencya Havasa dowiaduje się z Saloniki, że z władzami greckiemi została zawartą umowa, na podstawie której sojusznicy otrzymali pozwolenie zbudowania **mostu celem dokonywania wylądowań** jakoteż wybudowania nowej drogi mającej ułatwić połączenie między portem a dworcem kolejowym. Władze miejscowe zgodziły się na odstąpienie części budowli portowych z tem zastrzeżeniem, że nie będą one potrzebne dla wylądowania wojsk greckich.

Paryż, 9 listopada.

(BK). Według doniesienia dzienników z Salonik, ruchy korpusu ekspedycyjnego w Macedonii z powodu braku linij kolejowych i dróg są bardzo powolne. Niedawno temu Francuzi nie mogli dostać koni i musieli armaty wieźć wołami. Nadto wstrzymuje operacye niepogoda; wszystkie drogi i ścieżki z powodu deszczów są nie do przebycia.

Sytuacya na Bałkanie.

Skudulis oświadcza, że Grecya zajmie wobec czwórsojuszu stanowisko bardzo przychylnej neutralności. — Losy partyi Venizelosa.

Ateny, 9 listopada.

(BK). Prezydent ministrów Skudulis oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą „Timesa" w Atenach, że zamierza wobec mocarstw sojuszu zająć stanowisko **bardzo przychylnej neutralności**.

Ateny, 9 listopada.

(BK). Ag. Havasa. Według wiadomości z kół politycznych, **Izba za 10 dni będzie odroczoną,** gdyż za 10 dni upłynie przepisanych 3 miesiące dla regularnej sesyi Izby. Stronnicy Venizelosa zgadzają się na to odroczenie, które pozwala uniknąć rozwiązania Izby, względnie nowych wyborów, których rezultat wobec mobilizacyi nie jest pewny.

Medyolan, 9 listopada.

(BK). „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Manewr parlamentarny Venizelosa nie zmienił w niczem zachowania się Grecyi na zewnątrz, raczej **likwiduje on ostatnie iluzye.** Naród grecki przyjmuje przesilenie z największą obojętnością i ze względu na sytuacyę wojskową na Bałkanie jest skłonny widzieć w Venizelosie jedynie człowieka niebezpiecznego.

Paryż, 9 listopada.

(BK). „Cri de Paris“ ogłasza artykuł, który miał się już przed kilkunastu tygodniami pojawić, który jednakże dotychczas cenzura zatrzymywała. W artykule tym przedstawia dziennik, że **już z początkiem 1915 roku** sojuszowcy mieli wymierzyć cios na wschodzie. Wtargnięcie Serbów do Chorwacyi i Slawonii miałoby wtedy skutki nieobliczalne, jednakże trzeba było Serbów wspomódz. Briand na radzie ministeryalnej zaproponował wysłanie korpusu ekspedycyjnego, który miał wysiąść w Salonikach na ląd. Z sił francuskich miano wysłać 150.000 żołnierzy. Briand popierał swoją propozycyę tem, że Rosyanie stoją w Karpatach, że Rumunia nie będzie zwlekała z wtargnięciem do Siedmiogrodu, że Grecya prawdopodobnie pójdzie za sojuszowcami, a Włochy prawdopodobnie prędzej, niż się to stało, byłyby się przyłączyły do trójsojuszu. Wśród tych okoliczności Bułgarya nie byłaby się odważyła na zajęcie stanowiska przeciw sojuszowi. Argumenty Brianda przekonały większość rady ministeryalnej, przeciw projektowi było tylko pięciu ministrów. — Zarzucano, że rząd nie może powziąć tak ważnej decyzyi bez zapytania generała, którego nazwiska dziennik nie wymienia (prawdopodobnie Joffre'a). Później planu tego zaniechano i zdecydowano się pójść z Anglikami w Dardanele.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 9 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 8 listopada:

Przy obsadzeniu lejka miny na północny wschód od Celles przyszło do zaciętych walk z bliska. Na Hilsenfirst wydarto nieprzyjacielowi wysuniętą naprzód część rowu. Niemieccy lotnicy wojenni spowodowali na zachód od Douai spadnięcie angielskiego dwupłatowca z trzema karabinami maszynowymi.

Kronika wojenna.

Zatopienie krążownika. (BK). Dnia 7 listopada po południu mały krążownik „Undine“ podczas jazdy patrolowej na południe od wybrzeża szwedzkiego zatopiony został dwoma strzałami torpedowymi łodzi podwodnej. Prawie cała załoga uratowana. Szef sztabu *admiralicyi marynarki.*

Kitchener. (BK). Korespondent londyński „Seccolo“ donosi, że minister wojny Kitchener pragnie bezpośrednio zbadać położenie wojenne na wschodzie i zorganizować systematyczne operacye wojsk angielskich na Bałkanie, Gallipoli i w Egipcie. Mimo zaprzeczeń, nie jest rzeczą wykluczoną, że Kitchener także obejmie osobiście naczelną komendę, a następnie złoży stanowisko ministra wojny.

Akcya werbunkowa w Anglii. (BK). Linia okrętowa Cunarda podaje do wiadomości, że nie może przyjąć żadnego podróżnego w wieku popisowym. Zarządzenie to dało powód do wzburzenia w Liwerpoolu, gdy wychodźcy irlandzcy, którzy chcieli wyjechać do Ameryki, chcieli się udać na pokład okrętu „Saksonia“. Agenci werbunkowi natychmiast rozpoczęli pracę. Tłum wygwizdał Irlandczyków. Palacze z okrętu „Saksonia“ oświadczyli urzędnikom linii Cunarda, że nie pojadą, jeżeliby Irlandczykom pozwolono udać się na pokład. — W końcu Towarzystwo odmówiło przyjęcia Irlandczyków na okręt.

Mowa Renaudela. Po znanej mowie programowej nowego prezydenta ministrów francuskich Brianda, wniósł między innymi także interpelacyę znany socyalistyczny poseł tow. Renaudel. Wywołała ona burzliwe sceny w całej Izbie. Renaudel, kończąc swoją mowę, oświadczył: „Moi przyjaciele i ja akceptujemy przyrzeczenie rządu, iż ojczysta nasza ziemia oswobodzoną będzie od wroga. Jednakże pozatem rząd nie powinien myśleć **o żadnych zdobyczach i aneksyach**“. Słowa te wywołały głośne protesty i sykania, tylko socyaliści je aplaudowali.

Wojna z Rosyą.

Z rosyjskiego komunikatu.

Nadzwyczajnie silne walki w okolicy Siemikowiec i na zachodnim brzegu jeziora Iszczków są zakończone. Szybkie przedsięwzięcie dokonane przez nas przy przejściu na brzeg prawy Strypy przed kilku dniami, zgodnie z oczekiwaniem przyniosło nam 8500 jeńców i oficerów, których liczba nie jest jeszcze ustaloną, jakoteż karabiny maszynowe. Nasze wojska miały nadzwyczajne trudności z odstawieniem wielkiej liczby jeńców austryackich i niemieckich poza front nasz przez Strypę i jezioro Iszczków. Niemcy zebrali wszystkie swoje siły i chwycili się energicznych zarządzeń, aby jeńców wydrzeć z naszych rąk, gdy jeńcy znajdowali się jeszcze na prawym brzegu Strypy poza tyłem naszych walczących wojsk. W silnym ogniu piechoty i artyleryi wojska nasze wytrwały wobec wszystkich ataków nieprzyjaciela i zebrały się pod ochroną ognia własnej artyleryi. Po odstawieniu całej masy jeńców przez Strypę wnet potem ogień ustał.

Rosyjski kryzys ministeryalny.

Walki wewnątrz gabinetu rosyjskiego trwają w dalszym ciągu i jeszcze dotychczas niewiadomo, kto będzie zwycięzcą, a kto zwyciężonym. Niedawno odbyły się u pomocnika ministra spraw zewnętrznych Nieratowa wielogodzinne tajne narady, w których wzięli udział: były rosyjski ambasador w Konstantynopolu Czarykow, oraz ambasadorowie angielski i włoski Buchanan i Carlotti.

Obaj ci ambasadorowie pracują z polecenia swych rządów nad upadkiem Sazonowa.

Podczas obrad krytykowano ostro niepowodzenia Sazonowa w polityce bałkańskiej. Ambasador włoski Carlotti chce otrzymać audyencyę u cara w celu nakłonienia go do wezwania Czarykowa na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Po audyencyi mają się odbyć u angielskiego ambasadora Buchanana drugie poufne narady.

KRONIKA.

Wizy paszportowe dla Królestwa. (BK). Oprócz dotychczasowych miejsc wizowania paszportów dla podróży w obszar Polski, znajdującej się pod zarządem administracyi wojskowej austro-węgierskiej, utworzone zostały dwa nowe miejsca wizowania paszportów, mianowicie przy komendzie miasta Lwowa i w Rozwadowie.

Powrót do Lwowa. Odnośnie do powrotu rodzin urzędniczych do ściślejszego terenu wojennego, a w szczególności do Lwowa zawiadamia c. k. namiestnictwo, iż przed rozpoczęciem podróży należy wysłać paszporty do wizy do właściwej komendy, a więc o ile chodzi o Lwów — do komendy etapowej II armii (poczta polowa nr 201).

Międzynarodowy komitet „Czerwonego krzyża“ wystosował do monarchów, zwierzchników państw i rządów państw, prowadzących wojnę, list otwarty, w którym prosi, aby uczyniono wszystko, co leży w mocy dla zmniejszenia cierpień duchowych rodzin wojowników a w szczególności, aby po każdej walce stwierdzano ściśle identyczność ofiar względnie grzebano poległych i zawierano to na zawieszenie broni kilkogodzinne, oraz aby listy osób poległych przesyłano bezpośrednio komitetowi, aby mógł rodzinom poległych udzielić informacyi.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

zawiadamia niniejszem o śmierci Wiceprezesa komitetu nadzorczego filii w Krakowie

ZYGMUNTA MENDELSBURGA

Kawalera orderu Franciszka Józefa, członka Izby Handlowej i Przemysłowej, członka państwowej Rady kolejowej, b. radcy miejskiego etc.

W Zmarłym traci Bank Przemysłowy ulubionego i wysoce cenionego członka i jednego z najgorliwszych, najwierniejszych i najwyżej cenionych współpracowników, którego stratę odczuwa nasz Zakład bardzo boleśnie. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we środę 10 listopada b. r. z domu żałoby przy ulicy Szczepańskiej Nr. 1 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Kraków, dnia 8 listopada.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Legiony na polu walki.

I.

Kraj szary, senny, cichy, widać, że zamieszkały, a przecie dziś pustynny. Kraj jakiegoś długowiekowego nieporozumienia pełen... Drogi tu idą nieustannem rozdrożem przez pola na przełaj. Wszystko zresztą zda się tonąć w jesiennej złotości umierania. Uwiąd, zmierzch zieleni, senność pól...

Jakaś beznadziejna ociężałość zdaje się przesiewać [illegible] łany — łany tragiczne... Zbiory tu zostały na wielkich przestrzeniach nie zebrane — nawet nie zdeptane. Barwa zbóż wykruszonych, poczerniałych dziwną martwotą rozlewa się po polach. Szelest tych zbóż ciężki i pełen nieopisanej jakiejś żałości napawa zdumieniem.

Tymczasem na drogach, któremi uciekała ludność, gubiąc ziarno, wschodzą jasne, świeżutkie kłosiki oziminy. Sroga przekora wojny na wymarcie skazuje łan, a drogom rodzić każe...

Ludność uciekła. Nie dojrzysz nigdzie człowieka ani przy wsi, ani wedle chałupy samotnej, ani pod dalekim wiatrakiem, ani na szarym, rudym kożuchu łąk więdnących, ani pod czarną smugą lasu, co niczem gęsta posoka w gęstych falach płynie z wypukłej piersi ziemi na niziny i błota.

Ludność uciekła steroryzowana, odarta z wszelkiego dobytku, przerażona, nieszczęśliwa, wydana na łup kozakom i bandom wychowańców Eulogiusza. Ten krwawy „święty" archijerej głosił przez uczniów swoich ludowi, że winien uciekać teraz, jak ongiś naród wybrany z niewoli egipskiej. Kozacy rozszerzali wśród tłumów pogłoski niesłychane o armii austryackiej. Że mieszkańcom wypala numery na czołach, ogniem piętnuje, przed własnymi oddziałami gwałtem do szturmów pędzi.

Zaczął się więc exodus pełen grozy, jakiej tchnienie bije z kart, wierzeń i podań koczowniczych ludów starożytności. Spotykano kobiety i dzieci rozjechane na drogach, umarłe pod płotami. Spotykano zwłoki kobiet i dzieci, szarpane przez gromady zgłodniałych psów.

Ten strumień rozpaczy ludzkiej, ślepoty i niedoli biegł falą wezbraną wśród uciekających trenów rosyjskich, które w przeciągu paru minut objadały niczem szarańcza najzasobniejsze śpichrze i majątki.

Rząd rosyjski skierował emigracyę ludu wołyńskiego do gubernii smoleńskiej, w której — jak wiadomo — zboże nie dojrzewa, a dopiero w zimie dosusza się. Pojechały tam kobiety i dzieci, pobierające 8 kop. od głowy, z góry skazane na zagładę. Mężczyźni zostali, oczekując na wypłatę zarekwirowanego bydła i dobytku na miejscu.

Wypłaty tej chłopi nie doczekali się. Wysłano ich nie wślad za rodzinami do gub. smoleńskiej, lecz do charkowskiej.

Nie umiejąc czytać, ani pisać, nie znając ani dróg, ani praw, będą się szukać te rodziny zapewne przez całą wojnę — oszalała z głodu i z rozpaczy wielomilionowa rzesza.

Sroga przekora wojny na wymarcie skazuje łan, a drogom rodzić każe — śmierć...

Mimo wszystko jednak chłop wołyński uważa Rosyan za swoich, właściwie siebie uważa za Rosyan. Rząd rosyjski, całe to bezprawie prawne i wszystkie jego atrybuty uważa chłop za jedynie możliwe. Tak dalece, że pojęcie „moskale" znaczy dla tego chłopa zorganizowaną siłę. Lud nie powie tu: nasze wojska i wasze, względnie Moskale i Austryacy — a nasi moskale i wasi moskale...

Z nienawiścią do Polaków, osiadłych tutaj z dziada pradziada (bo już i mówić niema co o nienawiści do wojsk sprzymierzonych) chłop [illegible] kryje się niezręcznie. Nie nienawidzi jawnie, lecz konspiruje, przy okazyi wydając w ręce kozaków tych, z którymi o miedzę sąsiadował od wieków. Najlżejszy cień, pozór niesprawiedliwości ze strony polskiej, skrzętnie nosi we mściwem sercu, nie pamiętając straszliwych krzywd, krwawych ran i najsromotniejszego ucisku, jakim go stale gnębi Rosyanin.

We dworze polskim nie mówi się przy służbie, choć tu się urodziła i wzrosła, o niczem, coby mogło najbłahsze rzucić podejrzenie. Nawet gdy ów Hryćko czy Iwan wyjdzie z pokoju, to jeszcze uchyla się drzwi, czy ktoś nie podsłuchuje z kuchni.

A przecie trudno ludziom ze dworu być jak z kamienia, gdy coraz, pod starą, złoto-listną aleją przejeżdża wojak w siwym mundurze z Białym Orłem na czole maciejówki.

A przecie trudno ludziom ze dworu być z kamienia, gdy przez odmęty mgieł ciężkich na rdzawą murawę wyjedzie patrol kawaleryjski o kaskach czworogrannych, tem samem dumny męstwem, tej samej pełen nadziei, co sto lat temu...

— Chodźcież do dworu, moi panowie... Stare dworzysko, szanowny panie, zbudowane hoho! Władysława IV-go pamięta...

Wiąże się, pęta i rozplątuje wdzięczna linia gontowego dachu nad białem truchłem muru, jakby w uśmiechu. Dwór — rzekłbyś — olbrzymia barokowa cukiernica, którą tu zgubił ktoś nieuważny — nim odszedł...

Na pokojach trumną pachnie, wilgocią i zasuszonym owocem.

— Nikt tu nie mieszka, panie dobrodzieju. Stoi to wszystko i czeka końca.

Zimą i latem, we dnie i w nocy sypie się ściana, łuszczy się dach, gniją sufity. Na parterze sypialnie, bawialnia, wielki salon gościnny... Cudne kominki, dziergane białym szlakiem kutym w marmurze.

Na górze sala koncertowa, teatralna, filary, sklepienia...

Wiatr świszcze w połamanych dudkach organów, po pawimentach tułają się zgniłe jabłka, siwem futerkiem pleśni obrośnięte, na miejscu świetnych arrasów sinieje wilgoć, mrok kiśnie w kątach, gdzie ongiś całusy drżały, a hen za oknem, za złotym smutkiem rdzy jesiennych pól, za czarną ścianą lasu — krwawa na niebie strzała...

To nasz front... *Juliusz Kaden.*

Z Warszawy.

W kościele Matki Boskiej Łaskawej (po pijarskim) przy ul. Świętojańskiej odbyło się nabożeństwo żałobne **za poległych legionistów polskich.**

Nabożeństwo to zostało urządzone staraniem młodzieży szkolnej. Katafalk wystawiony z powodu dnia Zadusznego, zdobiły emblematy narodowe; na chórze wykonano zbiorowe pienia religijne z solami, kościół zaś przepełniony był przez przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa. Uwydatniały się mundury legionistów, bawiących w Warszawie, oraz liczne zastępy uczniów i uczenic szkół polskich, uwolnionych od lekcyj. Artyści opery, pp. Stern i Lewański, wykonali na chórze pieśni religijne. Nabożeństwo zakończyło wykonanie hymnu: „Boże, coś Polskę".

Poseł **Steinhaus** (z Galicyi) bawił, jak opowiada w „Polen", w Warszawie i przeprowadził w sprawie żydowskiej narady z „czynnikami polsko-żydowskimi, miarodajnymi czynnikami polskimi" itp. Rezultat tych narad dotykających sprawy szkolnictwa żydowskiego był według posła Steinhausa następujący:

„Po wielu rozprawach i dyskusyach referent zarządu niemieckiego, poseł dr Haas zaakceptował nasze stanowisko, że można zostawić do woli rodzicom żydowskim, czy mają zapisywać dzieci do szkoły polskiej, czy żydowskiej. W szkołach żydowskich będzie językiem wykładowym żargon, polski język będzie przedmiotem obowiązkowym. Żargon będzie językiem wykładowym t y l k o p r z e z c z a s p r z e j ś c i o w y, t. j. dopóki dzieci nie przyswoją sobie dostatecznie języka polskiego".

Generał-gubernator Beseler ogłasza: Skarżono się, iż w pewnych miejscowościach zmuszono **ludność żydowską** do otwierania sklepów dla osób prywatnych w dni świąteczne żydowskie. O ile konieczności wojenne na to pozwalają, nie należy ograniczać ludności żydowskiej w wypełnianiu przepisanych zasad jej wiary.

Komendantura S. O. wydała przepisy obowiązujące **uzbrojonych członków** Straży Obywatelskiej stoł. m. Warszawy. Punkt 1 przepisów mówi, że broń wydawana być może tylko tym członkom, którzy stoją na posterunkach niebezpiecznych, którzy wykażą zupełną znajomość obchodzenia się z nią i co do których niema wątpliwości, że użyją ją właściwie. Broń, która musi być zawsze ukrytą, może być noszona tylko podczas służby. Broń zwykłą, używaną na służbie, stanowią: gumy, szpicruty i podobnego rodzaju przyrządy do bicia, jednak bez metalowych zakończeń, węzłów i obrączek.

Na wniosek delegatów robotniczych, zasiadających w komitecie obywatelskim postanowiono przeprowadzić z udziałem przedstawicieli warstw robotniczych ankietę, mającą na celu możliwie wszechstronne wyświetlenie **życia robotniczego** w dobie obecnej, w związku z położeniem drobnego przemysłu, sprawą mieszkaniową itp. Ankieta powyższa będzie przeprowadzona w porozumieniu z komisyą statystyczną komitetu obywatelskiego.

Z dziejów Niszu — serca Bałkanów.

Felietonista „Frankfurter Zeitung" podaje obszerny opis zmiennych i burzliwych dziejów Niszu.

Głęboko wyżłobione, romantyczne doliny Niszawy i Morawy tworzyły z pradawna naturalne drogi, wiodące z ziem bułgarskich w głąb serbskich i dalej na Węgry. Nisz, dominujący nad obu tych dróg połączeniem, stać się musiał ważnym ośrodkiem i handlowym i politycznym.

Bez przesady można stwierdzić, że z dziejów Niszu da się w długim okresie czasu odczytać historya całego półwyspu bałkańskiego.

Już Rzymianie wybudowali tu byli osadę warowną, Naissus zwaną.

Tu w wielkiej bitwie cesarz rzymski Klaudyusz II odniósł walne zwycięstwo nad Gotami. Tu urodził się Konstanty Wielki i rodzinne miasto swoje przyozdobił następnie wspaniałemi budowlami.

Zarazem Nisz stawał się wówczas coraz silniejszą twierdzą; mimo to nie oparł się on ogromnym masom Hunnów i został przez nich doszczętnie zburzony. Odbudowywał go następnie cesarz Justynian; jednakże nieraz jeszcze miał Nisz zaznawać pożogi wojennej, gdyż wszy-

stkie ludy i wojska, które szły szlakiem z Konstantynopola ku Belgradowi, dawały owemu miastu uczuć grozę swego przechodu.

Po Awarach przybyli Słowianie, i z tą chwilą zaczęły się długotrwałe walki o Nisz pomiędzy szczepami słowiańskimi a Bizancyum.

W r. 1197 stał się Nisz bułgarskim i odtąd tworzył on przedmiot niezgody pomiędzy Bułgarami i Serbami.

W 1386 r. zdobywa Nisz sułtan turecki Murad I, a serbski kniaź Lazar zniewolony do płacenia zwycięzcom daniny i dostarczania pomocniczego hufca zbrojnego.

W 1443 roku panami krótkotrwałymi Niszu stają się Węgrzy po zwycięstwie Jana Hunyadego.

Pod koniec XVII wieku zaczyna w tym kierunku dążyć do rozszerzenia się Austrya.

Cesarscy zdobywają Nisz w r. 1689; drugi raz zdobyty on zostaje szturmem w r. 1737, lecz zmienne losy znów pozbawiają Austryę tego miasta.

W udziale Serbom — jak się zdawało już trwale — dostał się Nisz r. 1877 podczas wojny turecko-rosyjskiej.

Dziś znów zagadka przyszłych ukształceń powojennych zawisła nad tem miastem, na rozstaju dróg bałkańskich stojącem, dziś punktem węzłowym kolei trójramiennej na Konstantynopol, na Saloniki i ku Dunajowi — na Belgrad.

W rozplanowaniu obecnej wojny na Bałkanie, wiemy, jak wymowne są nazwy tych miast. Daje to miarę znaczenia — zdobycia Niszu przez Bułgarów.

Z miasta i z kraju.

„O śmierci“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt we środę 10 listopada profesor dr Tad. Garbowski na rzecz krajowego stow. „Czerwonego krzyża“.

Zygmunt Mendelsburg, członek Izby handlowej i przemysłowej, radca miejski itd., zmarł w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 12 w nocy. Zmarły był powagą fachową w kołach finansowych naszego miasta. Pogrzeb odbędzie się we środę 10 b. m. o godzinie 3 po południu, o której to porze zamknięte będą biura i kasy Banku Przemysłowego.

Statystyka chorób zakaźnych w Krakowie. Fizykat miejski ogłasza następującą statystykę chorób zakaźnych za czas od 23—30 października. W czasie tym było u miejscowych: płonicy 5 wypadków, błonicy 2 wypadki, tyfusu brzusznego 2 wypadki i czerwonki 2 wypadki; u zamiejscowych: płonicy 2 wypadki, błonicy 5 wypadków, tyfusu brzusznego 6 wypadków, czerwonki 2 wypadki.

Inwalidzi dziękują. Inwalidzi krakowscy pozwalają sobie podziękować najserdeczniej WP. Bańskiemu, właścicielowi restauracyi „Drobnerion“ za sutą gościnę we czwartek 4 b. m. Pan Bański był łaskaw zaprosić inwalidów w liczbie około czterystu i ugościć podwieczorkiem hojnym, papierosami i rozweselić muzyką.

Z Rohatyna. Miasteczko ucierpiało głównie w jesieni ubiegłego roku, kiedy to dzięki niszczycielskiej żądzy żołdactwa, trzy czwarte miasta uległy zniszczeniu. Ostatecznego dzieła zagłady dokonał najeźdźca w lipcu b. r., bo podczas odwrotu Rosyan **spaliła się i reszta miasta.** Z budowli tutejszych kościół ocalał, mimo iż probostwo w gruzach. Obecnie Rohatyn poczyna wracać zwolna do życia. Okolice Rohatyna, wsie sąsiednie ucierpiały stosunkowo nie wiele. Urodzaje dobre, pola w trzech czwartych obrobione. Nawet obszary dworskie w tym powiecie nie ucierpiały zbyt wiele.

Z Kowla. Kowel ma w normalnych czasach do 25 tysięcy mieszkańców, dziś i dziesięciu niema. Kowel przypomina rosyjskie miasta o niskich domkach, niezmiernie rozległe, o przepaścistych, popsutych drogach. Od wojny — jak donoszą do „Gazety wieczornej“ — nie ucierpiało miasteczko niemal wcale, bo choć tu naokoło prawie miasta urządzono okopy, ale większej bitwy pod miastem nie było. Z początku nie można było w Kowlu, co prawda, nic dostać, chyba szklankę „czaju“ bez cukru. Dziś sprowadzono towar z Lublina, a handel się nieco ożywił. Kupcy, to oczywiście Litwacy, z którymi nawet po polsku porozumieć się trudno. Co tu bije wprost w oczy, to straszny brud w mieście. Wskutek ciągłych przemarszów wojsk, a zwłaszcza konnicy, miasto zmieniło się powoli w jedną wielką, brudną stajnię. Ludność zniszczonych okolic Kowla umknęła w niedostępne ostępy leśne. Raz tylko pomnę, wygnali żołnierze gdzieś „z matecznika“ dziewiczych tutejszych lasów około czterdzieści krów, ryczących z głodu, których wynędzniały właściciel zgłosił się dopiero za dni parę po kwit rekwizycyjny.

Jest jeszcze jedna rzecz, która tem przykrzejszym czyni ten teren wojenny dla żołnierza: to zgniłe, wilgotne powietrze, przesycone jakby maláryą, na którą też żołnierz często zapada. Smutny ten pejzaż wojenny wraz z tą zdradliwą wilgocią oddziaływa ogromnie na nerwy żołnierzy.

Nocna praca kobiet w Niemczech. Jak donoszą pisma niemieckie, na czas wojny pozwolił minister robót publicznych, że wszystkie kobiety mogą w zastępstwie pełnić w razie potrzeby także służbę nocną.

Głosy publiczne.

„Górka“ Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy. W dniu 4 b. m. odbyło się w Banku przemysłowym w Krakowie posiedzenie bilansowe Rady zawiadowczej „Górki“ Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy, pod przewodnictwem Edwarda hr. Mycielskiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono bilans i zamknięcie rachunków za rok 1914, przeznaczone dla III Walnego zgromadzenia akcyonaryuszy.

Rok 1914 zamyka się — po odpisaniu kwoty K 164.758 na amortyzacyę urządzeń fabrycznych i kosztów założenia — stratą K 232.622.71, która przenosi się na rok 1915.

Strata powyższa spowodowana została przedewszystkiem wypadkami wojennymi, które pociągnęły za sobą zamknięcie ruchu fabryki w sierpniu 1914 r. Wysyłka cementu, która w jesieni 1914 r. zupełnie ustała, została podjęta w ciągu wiosny b. r., a zapotrzebowanie okazuje się coraz większe, wobec czego można będzie w najbliższym czasie przystąpić do uruchomienia fabryki.

Po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących wybrała Rada zawiadowcza do komitetu wykonawczego pp. Edwarda hr. Mycielskiego, dyrektora Stanisława Karlowskiego i radcę górnictwa dyrektora Antoniego Schimitzka.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).